

12.03.2018 r.

Szanowny Panie Senatorze,

zwracam się akurat do Pana ze względu na moje poparcie dla Pana, z uprzejmą prośbą o stanięcie w tak ciężkiej dla polskiej kynologii, jej całego dorobku, jak i gospodarki łowieckiej chwili, by w jutrzejszej debacie nad zmianami w ustawie Prawo Łowieckie zechciał Pan poprzeć racjonalne, dotychczasowe zasady w zakresie szkolenia psów myśliwskich. W dobie ASF nie da się bowiem ograniczyć skutecznie populacji dzika bez dobrze wyszkolonych dzikarzy, tak jak bez prawidłowo przygotowanych do pracy norowców - zwalczać choćby gatunków inwazyjnych szopa czy jenota. Przez tysiąc lat rozwijaliśmy swoją narodową kynologię, by nagle z powodu działania kosmopolitycznego lobby ekoterrorystów, bo tak prawidłowo należy tę zgraję nazywać, jedną nowelizacją wszystko zostało rozdeptane, a nasza kynologia łowiecka wystawiona na pośmiewisko.

Zakaz szkolenia psów na żywych zwierzętach to kompletny absurd, promujący psy słabej jakości i wystawiający je podczas polowania na zwiększone niebezpieczeństwo - w tym sensie szkodzi zwierzętom. Taki zakaz to też mniej podniesionych postrzałków, co sprzeczne z etyką myśliwską.

Z sokolnictwem sprawa wygląda podobnie - to jest nasze dziedzictwo. Sam się tym nie zajmuję, ale wiem jak wielką i trudną drogę musieli pokonać odtwarzający tę tradycję pasjonaci, by teraz to wszystko zniszczyć (włącznie ze szkoleniem dla ochrony lotnisk).

Nie oszukujmy się, ale dzikowi czy lisowi korona z głowy nie spadnie, że w z wielkim trudem zbudowanych przez PZŁ zagrodach, pies na niego zaszczeka, zmusi do biegu czy go ugryzie. To jest naturalne i w najoczywistszy sposób normalne. Codziennie tysiące świń zabija się prądem, by w biedronkach było mięso, a tu mamy do czynienia z nakręcaniem afery, bo pies pogoni albo ugryzie w zad dzika... i teraz, wedle nowego prawa, za coś takiego można będzie pójść nawet do więzienia? To są rzeczy niepojęte po prostu... Jeszcze 10 lat temu nie było z tym żadnego problemu.

Liczę, że pomoże nam Pan ocalić polską kynologię myśliwską i wspomóc polską gospodarke leśną w tak ciężkiej potrzebie. Będę dożgonnie wdzięczny jeśli się Pan opowie aktywnie po stronie myśliwych, którzy za możliwość uprawiania swej pasji płacą potężne pieniądze, robią to bez pobierania jakiegokolwiek wynagrodzenia i zużywają wiele czasu.

Z wyrazami wysokiego poważania,
R. I.